

Sygn. akt I C 437/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Limanowej I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Iwona Trzeciak
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Danuta Matras

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2018 roku w Limanowej

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko S. L.

o zapłatę

I. Oddała powództwo.

II. Zasądza od powoda P. S. na rzecz pozwanego S. L. kwotę 1.817,00 zł (jeden tysiąc osiemset siedemnaście 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 21 grudnia 2018 roku

Powód P. S. domagał się zasądzenia od pozwanego S. L. kwoty 5.746,65 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 28.02.2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwany w ramach umowy zlecenia z dnia 31.10.2016 r. pracował jako kierowca w jego firmie transportowej. Pozwany w ramach tej umowy prowadząc pojazd o nr rej. (...) spowodował w dniu 12.12.2016 r. kolizję drogową w miejscowości L. (Wielka Brytania). W związku z tą kolizją powód zmuszony był ponieść koszty lawety w kwocie 650 (...) oraz został obciążony notą księgową na kwotę 500 (...) za spóźniony fracht. Powód uregulował w/w zobowiązania przez co poniósł szkodę w kwocie 1150 (...). Kwota 650 (...) została przeliczona na walutę polską według kursu funta z dnia 7.04.2017 r. , co dało kwotę 3213,05 zł , zaś kwota 500 (...) podlegała przeliczeniu na walutę polską według kursu na dzień 7.02.2017 r. , co dało kwotę 2.533,60 zł. W dniu 15.02.2018 r. powód wysłał pozwanemu wezwanie do zapłaty, jednak pozwany nie uregulował tej należności.

W dniu 8.08.2018 r. do sygn. akt I Nc 934/18 Sąd Rejonowy w Limanowej wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Od nakazu zapłaty sprzeciw złożył pozwany (k. 25-28) zaskarżając nakaz w całości i wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrot kosztów procesu. Pozwany przyznał, że w dniu 12.12.2016 r. spowodował kolizję

drogą na wjeździe do miejscowości L.. Pozwany zaprzeczył, że w wyniku tej kolizji doszło do jakiegokolwiek holowania pojazdu, który prowadził, a także do opóźnienia dostawy. Pozwany wskazał, że po załatwieniu formalności związanych z kolizją uszkodzonym samochodem przejechał ok. 30 km do miejsca planowanego rozładunku (jedną partię towaru dostarczył pod prywatny adres, drugą do miejsca, które znajdowało się przy warsztacie samochodowym, gdzie pozostawił uszkodzony pojazd do naprawy). Z Anglii do Polski wrócił innym pojazdem jako pasażer. Pozwany zarzucił także, iż z dokumentu płatniczego wystawionego przez firmę (...) z dnia 7.04.2017 r. wynika, że transport samochodu odbył się z miejscowości P., oddalonego od K., gdzie samochód został pozostawiony do naprawy, o 215 km. Już z tej okoliczności wynika, że holowanie nie miało związku z kolizją przez niego spowodowaną. Ponadto po dokonanej naprawie w warsztacie, samochód był używany przez innego kierowcę i na terenie Anglii przejechał ok. 300 km. Pozwany spotkał go na poboczu drogi 21 lub 22 grudnia 2016 r. w okolicach P., kiedy stał na poboczu zepsutym samochodem. To dopiero po tym samochód został odtransportowany do Polski. Pozwany zarzucił także, że powód nie wykazał kiedy i czy rzeczywiście holowanie pojazdu miało miejsce, kto tę czynność wykonał, na jakiej trasie, jaka była odległość i jak wyliczono koszty holowania. Pozwany wskazał, że zarówno faktura za holowanie, jak i za opóźnienie dostawy została wystawiona przez tą samą firmę, która jest jedynie pośrednikiem, a zatem sama nie mogła wykonać tej usługi. Firma ta na stałe współpracuje z powodem. Pozwany zakwestionował także zasadność poniesienia przez powoda jakichkolwiek kosztów z tytułu opróżnienia dostawy, bo towar, który pozwany przewoził został w dniu 12.12.2016 r. dostarczony. Pozwany zarzucił, że powód nie wykazał samego istnienia dochodzonych należności i w zakresie przypisania odpowiedzialności za szkodę pozwanemu.

W odpowiedzi na sprzeciw (k. 43-44) powód podtrzymał swoje żądanie. Podał, że wystawiona faktura nie dotyczyła ładunków, które zostały dostarczone przez pozwanego, a tych których pozwany nie odebrał (ładunki powrotne do Polski). Powód nie dysponował wówczas innym pojazdem na terenie Wielkiej Brytanii, który pozwałaby mu na wykonanie zlecenia. Firma (...) obciążyła go finansowo za nie podstawienie środka transportu na załadunek. Co do kwestii holowania powód podał, że pozwany kontynuował jazdę bez czynnika chłodzącego w chłodnicy pojazdu, która uległa uszkodzeniu w wyniku przedmiotowej kolizji. Pozwany nie uzupełniał płynu, czym doprowadził do przegrzania silnika. Powód wskazał, że dysponuje zdemontowaną chłodnicą, która znajduje się na terenie Polski. Z uwagi na jego nieobecność w Polsce, zobowiązał się do przedłożenia stosownych dowodów najpóźniej na rozprawie. Dopiero po wykonaniu naprawy i wymianie chłodnicy P. P. (1) kontynuował jazdę, jednak po przejechaniu krótkiego dystansu okazało się, że w pojeździe jest uszkodzona także instalacja elektryczna, ponieważ kolizja doprowadziła do uszkodzenia elektryki i spalenia wiązki elektrycznej mieszczącej się nad lewą lampą.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której świadczy usługi transportowe.

W ramach umowy zlecenia zawartej na okres od 1.11.2016 r. do 31.12.2016 r. pozwany S. L. wykonywał dla powoda jako kierowca kursy na trasach międzynarodowych.

W grudniu 2016 r. pozwany S. L. na zlecenie powoda jako kierowca wyjechał w trasę do Wielkiej Brytanii samochodem F. (...) nr rej. (...). Najpierw na terenie Polski odwiedził kilka punktów, a następnie po załadunku w okolicach Z. wyruszył w trasę do Wielkiej Brytanii. Tam również odwiedził kilka punktów rozładunku. W dniu 12.12.2016 r. przy wjeździe do miejscowości L. doszło z winy pozwanego do kolizji drogowej, tj. najechał na tył poprzedzającego go samochodu, który awaryjnie hamował a ten z kolei uderzył w tył samochodu poprzedzającego go. Na miejsce została wezwana policja. W wyniku kolizji w samochodzie, którym kierował pozwany uszkodzeniu uległa chłodnica i elementy blacharskie. Powód nalegał na kontynuację jazdy przez pozwanego. W związku z tym pozwany rozwiązał towar, który miał w samochodzie do umówionych punktów. Ostatni punkt rozładunku znajdował się przy warsztacie samochodowym w K. koło L., do którego pozwany dojechał. Tam też miał pozostawić samochód do naprawy. Pozwany sam rozkręcał samochód żeby dostać się do chłodnicy. Mechanicy z warsztatu stwierdzili, że jazdy tym samochodem nie można kontynuować z uwagi na uszkodzony układ chłodniczy. W czasie jazdy po wypadku nie było żadnego problemu z elektryką w tym pojeździe. Była uszkodzona chłodnica, dlatego pozwany musiał się co jakiś czas zatrzymywać.

Pozwany w tym dniu wykonał wszystkie ustalone zlecenia. Powód nie przekazał mu żadnej informacji o kolejnych zleceniach, które miałyby być realizowane w kolejnych dniach lub w trasie powrotnej.

Pozwany został w warsztacie do rana. Kolejnego dnia z innym kierowcą powoda, jako pasażer wrócił do Polski.

Powód w Polsce zakupił chłodnicę, która została zawieszona do Wielkiej Brytanii w celu dokonania naprawy samochodu. W warsztacie, w którym samochód pozostawił pozwany, pojazd miał zostać naprawiony.

Samochód został naprawiony, w szczególności została wymieniona chłodnica, uzupełniony płyn. W warsztacie samochodowym nie stwierdzono wtedy w tym samochodzie żadnych innych uszkodzeń. W związku z tym, że samochód miał być sprawny, powód wysłał do Wielkiej Brytanii innego zatrudnionego przez niego kierowcę P. P. (1), który miał odebrać naprawiony samochód i tym samochodem miał wykonać kolejne usługi transportowe. P. P. (1) odebrał samochód i został skierowanym do załadunku. Załadowanym samochodem udał się w trasę. Tym samochodem przejechał ok. 300 - 400 km, ale nie dotarł już do P., bo w trasie samochód zepsuł się. Przyczyną unieruchomienia samochodu była awaria układu elektrycznego. W tej sytuacji P. P. zatrzymał się tym samochodem na pasie awaryjnym przy autostradzie i powiadomił o tym powoda.

W tym samym czasie pozwany wykonywał kolejne zlecenie dla powoda i spotkał P. P., kiedy ten zatrzymał się na pasie awaryjnym.

Powód w tym czasie załatwił odholowanie pojazdu do P.. Samochód został pozostawiony na parkingu należącym do firmy spedycyjnej (...), z którą powód stale współpracował, a z właścicielem tej firmy utrzymywał relacje koleżeńskie.

Po odholowaniu pojazdu na parking firmy (...), towar znajdujący się w samochodzie został rozładowany i przepakowany do innych samochodów celem zrealizowania zamówień. Potem samochód został odstawiony do serwisu, bo żeby powód nie stracił gwarancji, samochód musiał zostać naprawiony w autoryzowanym serwisie. W takim serwisie w Wielkiej Brytanii samochód stał ok. 4 miesiące. Mechanicy próbowali znaleźć przyczynę usterki, ale to im się nie udało. Samochód nie został tam naprawiony. Została podjęta decyzja o przetransportowaniu samochodu do Polski. Koszty transportu pojazdu do Polski musiał ponieść powód. Przewoźnika do przetransportowania samochodu powoda na lawecie do Polski znalazł właściciel firmy (...) – pan T. T.. Przed wykonaniem holowania powód najpierw zapłacił zaliczkę w kwocie ok. 1000 zł (kwota ta została wpłacona w złotych), a po wykonaniu transportu powód zapłacił dodatkowo 2400 zł - 2450 zł. Pieniądze te powód wpłacał przewoźnikowi, ale fakturę za holowanie wystawiła w kwietniu 2017 r. firma (...) na kwotę 650 funtów. Holowanie pojazdu powoda miało miejsce w czerwcu 2017 r.

Firma (...) wystawiła także w styczniu 2017 r. fakturę na kwotę 500 funtów za opóźnienie w dostawie zgodnie z zamówieniem nr (...).

W Polsce w ramach umowy AC pojazd został naprawiony (w tym układ elektryczny). W ramach umowy ubezpieczenia było przewidziane bezpłatne holowanie, ale tylko na dystansie do 300 km. Powyżej tego dystansu ubezpieczyciel nie pokrywał kosztów holowania.

(dowód: informacja o prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej k. 6, umowa zlecenia k. 8-9, oświadczenie pozwanego jako sprawcy kolizji k. 11, fotografie samochodów k. 10, 13, zeznania świadka P. P. (1) k. 54-55, zeznania powoda k. 55/2-56, zeznania pozwanego k. 56/2-57, faktura za holowanie k. 14, nota obciążeniowa za opóźnienie w wykonaniu zlecenia k. 15, wydruki sms k. 33-37)

Pismem z dnia 15.02.2018 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 5.746,65 zł (odpowiadającej kwocie 1150 (...)). Pozwany nie uiścił jej należności.

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 16)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych powyżej dowodów.

Niesporne między stronami był fakt zatrudnienia pozwanego przez powoda na podstawie umowy zlecenia, wykonywania przez pozwanego na przez powoda pracy jako kierowca, a także okoliczności kolizji drogowej z dnia 12.12.2016 r., w tym okoliczność, że sprawcą tego zdarzenia był pozwany. Okoliczności znajdowały potwierdzenie w znajdujących się w aktach dokumentach.

Sąd w całości podzielił zeznania świadka P. P. (1) i pozwanego S. L.. Zeznania te w pełni ze sobą korespondowały. Potwierdzały one istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, które miały miejsce po kolizji drogowej. Pozwany wskazał, że po kolizji samochód został przez niego odstawiony do warsztatu samochodowego w którym miał być naprawiony. Z kolei świadek P. P. zeznał, że samochód po wykonanej naprawie miał być przez niego odebrany. Samochód miał być sprawny, bo świadek miał tym samochodem wykonać kolejne zamówienia. Świadek przejechał samochodem znaczny dystans 300-400 km, ostatecznie samochód jednak zepsuł się i nie nadawał się do dalszej jazdy.

Te okoliczności znalazły potwierdzenie także w zeznaniach powoda, w którym to zakresie sąd dał im wiarę.

Ponadto pozwany zeznał, że w dniu kolizji wykonał wszystkie zleczone zamówienia. Potwierdziły to także informacje sms, z których wynika, że dostarczył wieszoną bramę i pobrał za to od odbiorcy wynagrodzenie. Powód nie kwestionował tego, że wszystkie zlecenia przez pozwanego w dniu 12.12.2016 r. zostały wykonane.

Odnosnie zeznań powoda, to sąd dał im wiarę jedynie w części. Istotna dla sprawy była ta część jego zeznań, w której twierdził, że pojazd miał zostać naprawiony w warsztacie, w którym samochód pozostawił pozwany. Powód wskazał, że z Polski zostały dostarczone części niezbędne do naprawy (chłodnica), a samochód został w taki sposób naprawiony, że nadawał się do dalszej jazdy. Gdyby miało być inaczej, to powód z całą pewnością nie podjąłby decyzji o wykonywaniu za pomocą tego pojazdu kolejnych zleceń. Po raz kolejny samochód zepsuł się po przejechaniu przez P. P. trasy ok. 300-400 km. Powód twierdzi, że przyczyną usterki samochodu była wcześniejsza kolizja, której sprawcą był pozwany. Poza gołosłownymi twierdzeniami powód na tą okoliczność nie przedstawił jednak żadnych dowodów. Wręcz przeciwnie, sam twierdził, że pojazd został naprawiony, a mechanik nie stwierdził innych uszkodzeń (poza rozbitą lampą). Ponadto powód wskazał, że w ciągu 4 miesięcy w autoryzowanym serwisie nie udało się ustalić przyczyny usterki układu elektrycznego w pojeździe. Kiedy pozwany poruszał się samochodem po kolizji żadnych problemów z elektryką nie było. Już tylko te fakty wskazują, że okoliczność, iż usterka układu elektrycznego była wynikiem kolizji spowodowanej przez pozwanego wymaga dowodu, tym bardziej, że pozwany zakwestionował te twierdzenia powoda. Dopiero wykazanie, że awaria samochodu w czasie kiedy samochodem poruszał P. P. (1) wynika z kolizji spowodowanej wcześniej przez pozwanego, dawałaby podstawy do obciążenia pozwanego kosztami holowania pojazdu do Polski. Powód w tym zakresie, przy wyraźnym kwestionowaniu tej okoliczności przez pozwanego, nie złożył żadnych wniosków dowodowych, pomimo, iż to na nim ciążył ciężar wykazania tego typu twierdzeń (art. 6 kc). Takim dowodem z całą pewnością nie jest przedłożone przez powoda zdjęcie k. 45. Jeżeli chodzi o inicjatywę dowodową w tym zakresie powód pozostał całkowicie bierny.

Ponadto wątpliwości Sądu budziły także okoliczności podawane przez powoda co do ewentualnych kosztów holowania. Powód w pozwie twierdził, że z tego tytułu poniósł wydatek w kwocie 650 funtów, z kolei w czasie przesłuchania podał, że koszty holowania płacone były w złotych bezpośrednio przewoźnikowi. Mimo, że usługa holowania była wykonywana na jego rzecz i cena uiszczana była bezpośrednio przewoźnikowi (którym nie była firma (...)), to faktura została wystawiona przez firmę (...).

Odnosząc się z kolei do noty obciążeniowej, to nota ta dotyczyła kary za opóźnienie w realizacji zlecenia. Z zeznań pozwanego wynika, że wszystkie zlecenia, mimo kolizji, zostały wykonane. Należy też wskazać na rozbieżności pomiędzy treścią noty obciążeniowej a zeznaniami powoda. Powód twierdził, że kara umowna dotyczy niewykonania usługi, która miała być wykonana przez pozwanego w kolejnym dniu po kolizji, ale nie została wykonana z powodu niesprawnego samochodu. Z noty wynika natomiast, że chodzi o opóźnienie w wykonaniu usług – są to dwie zupełnie inne sytuacje. Warto też wskazać, że pozwany zaprzeczył, że na kolejny dzień po kolizji miał zleczone wykonanie kolejnej usługi. Pozwany kwestionował te okoliczności także w sprzeciwie od nakazu zapłaty. Mimo tego powód nie złożył na tą okoliczność żadnych dowodów potwierdzających podnoszone przez niego twierdzenia.

Dopiero w dniu rozprawy po przesłuchaniu świadka i stron, pełnomocnik powoda wniósł o określenie terminu do złożenia dalszych wniosków dowodowych na okoliczność potwierdzenia holowania pojazdu, wpłaty zaliczki 1000 zł za holowanie oraz zlecenia transportowego potwierdzającego, że w dniu kolejnym po kolizji miała być wykonana usługa transportowa. Sąd oddalił ten wniosek mając na uwadze, że powód winien wszelkie wnioski dowodowe i twierdzenia zgłosić w pozwie. W sprzeciwie pozwany zakwestionował twierdzenia powoda. Po otrzymaniu odpisu sprzeciwu powód winien zgłosić wszelkie dowody, których jeszcze nie zgłosił, a których powołanie powstało po zapoznaniu się ze stanowiskiem pozwanego. W odpowiedzi na sprzeciw żadne nowe wnioski dowodowe nie zostały zgłoszone. Dokumenty, które chciał jeszcze dołączyć powód (zgodnie z wnioskiem złożonym na rozprawie) nie zostały także złożone na rozprawie, a powód nie wykazał żadnych okoliczności usprawiedliwiających takie zaniechanie. W tej sytuacji zgłaszane na rozprawie wnioski dowodowe należało uznać za spóźnione.

Jedynie na marginesie należy wskazać, że także i te wnioski zgłoszone na rozprawie nie zmierzały w żaden sposób do wykazania istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii. Nie dotyczyły one wykazania związku przyczynowego pomiędzy kolizją spowodowaną przez pozwanego a koniecznością holowania, ani też okoliczności uzasadniającej wystawienie noty obciążeniowej za opóźnienie w realizacji zlecenia. Powód wniósł o umożliwienie mu złożenia dokumentu potwierdzającego zlecenie usługi transportowej na dzień 13.12.2016 r. Przedłożenie takiego dokumentu nie pozwoliłoby jednak na dokonanie ustaleń, czy usługa ta została wykonana czy nie, czy została wykonana ale z opóźnieniem. Przypomnieć trzeba, że twierdzenia powoda w tym zakresie też były sprzeczne, bo twierdził, że usługa ta nie została wykonana (miała to być kara za niewykonanie usługi), a tymczasem z samej treści noty obciążeniowej wynika, że jest to kara za opóźnienie w wykonaniu zlecenia.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż żądanie zgłoszone przez powoda nie zostało właściwie wykazane.

Podstawę prawną ewentualnej odpowiedzialności pozwanej mógłby stanowić art. 415 k.c. - obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania).

Do stwierdzenia istnienia przesłanek odpowiedzialności konieczne jest łączne wystąpienie następujących przesłanek:

- zaistnienie, powstanie szkody,
- szkoda taka musi być spowodowana działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy,
- musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy.

Dokonując ustaleń, czy w konkretnej sprawie zachodzą przesłanki odpowiedzialności należy odnieść się do treści art. 361 § 1 kc, z którego wynika, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zarówno w doktrynie, jak też orzecznictwie przyjmuje się, że szkodę, w rozumieniu powyższego przepisu, stanowi powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym stanem majątkowym, a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować, jako obiektywne powiązanie ze sobą przyczyny i skutku. Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 kc dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej ograniczenie odpowiedzialności tylko za normalne (typowe, występujące zazwyczaj) następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła, nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości. Ogranicza tylko odpowiedzialność do wskazanych w przepisie normalnych (adekwatnych) następstw. Istnienie związku przyczynowego rozpatruje się z punktu widzenia okoliczności faktycznych określonej sprawy. Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy: 1) ustalić,

czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody; 2) ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (selekcja następstw).

W przypadku badania istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem szkodzącym, przybierającym postać zaniechania, przeprowadzenie testu *conditio sine qua non* polega na przeprowadzeniu oceny, według zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, z jak dużym prawdopodobieństwem ukształtowałyby się stosunki faktyczne, gdyby zostało podjęte zaniechane działanie (wyrok SN z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 61/13, LEX nr 1402660).

Przy dokonywaniu oceny „normalności” następstw nie jest konieczne ustalenie, że każdorazowemu zaistnieniu danej przyczyny towarzyszy badany skutek (por. wyrok SN z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033). Nie jest też konieczne stwierdzenie, że jest to skutek typowy, zazwyczaj występujący. Wystarczy stwierdzenie, że zwiększa się prawdopodobieństwo jego wystąpienia. Za normalne następstwa niepodjęcia określonych działań należy uznać zatem te z nich, których podjęcie każdorazowo zmniejsza albo wyłącza prawdopodobieństwo danego skutku.

W ocenie sądu powód nie wykazał odpowiedzialności pozwanego za szkodę, którą miałby ponieść powód w związku z poniesieniem kosztów holowania pojazdu do Polski oraz koniecznością zapłaty należności z noty obciążeniowej za opóźnienie z wykonaniu usługi transportowej. Powód w żaden sposób nie wykazał związku przyczynowego, o którym mowa w art. 361 kpc pomiędzy kolizją, którą spowodował pozwany, a kosztami, o których mowa powyżej.

Powód nie wykazał w żaden sposób, że przyczyną usterki samochodu w czasie kiedy poruszał się nim P. P. (1) była wcześniejsza kolizja, której sprawcą był pozwany. Poza gołosłownymi twierdzeniami powód na tą okoliczność nie przedstawił żadnych dowodów. Wręcz przeciwnie, sam twierdził, że pojazd został naprawiony po kolizji, a mechanik nie stwierdził innych uszkodzeń.

Należy podkreślić, że dopiero wykazanie, że awaria samochodu w czasie kiedy samochodem poruszał P. P. (1) wynika z kolizji spowodowanej wcześniej przez pozwanego, dawałaby podstawy do obciążenia pozwanego kosztami holowania pojazdu do Polski. Powód zatem nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy kolizją spowodowaną przez pozwanego a poniesionymi przez niego kosztami holowania. Materiał dowodowy zgromadzony w aktach nie pozwalał na dokonanie ustaleń w tym zakresie. Ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał na powodzie, a powód temu obowiązkowi nie sprostał.

Powód nie wykazał także odpowiedzialności pozwanego za obciążenie karą za opóźnienie w wykonaniu zlecenia. Z zeznań pozwanego wynika, że wszystkie zlecenia, mimo kolizji, zostały wykonane. Należy też wskazać na rozbieżności pomiędzy zeznaniami powoda, który twierdził, że kara umowna dotyczy niewykonania usługi, która miała być wykonana przez pozwanego w kolejnym dniu po kolizji, ale nie została wykonana z powodu niesprawnego samochodu, zaś z noty wynikało, że chodzi o opóźnienie w wykonaniu usług – są to dwie różne sytuacje. Warto też wskazać, że pozwany zaprzeczył, że na kolejny dzień po kolizji miał zlecone wykonanie kolejnej usługi. Również w tym zakresie ciężar wykazania tych okoliczności spoczywał na powodzie, a powód temu obowiązkowi nie sprostał.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że żądanie powoda jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu, o czym orzeczono jak w pkt I wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 3 kpc stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzoną na rzecz pozwanego kwotę składa się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1800 zł wyliczone na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz kwota 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa.

SSR Iwona Trzeciak